

UCHWAŁA Z DNIA 19 GRUDNIA 2007 R.

I KZP 38/07

Reguła petryfikacji właściwości sądu, która ma zastosowanie w związku z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432 ze zm.), powoduje, że sąd właściwy rzeczowo do rozpoznania sprawy według przepisów obowiązujących przed zmianą stanu prawnego, zachowuje swą właściwość do zakończenia sprawy w danej instancji. Nie ulega także zmianie właściwość funkcjonalna sądu wyższego rzędu do rozpoznania środka odwoławczego.

Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: P. Hofmański, D. Rysińska.

Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie Mariana C., po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w K., postanowieniem z dnia 25 października 2007 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy zasada petryfikacji właściwości sądu wyrażona w art. 6a ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432) obowiązuje także w przypadku uchylecia przez sąd odwoławczy wyroku sądu pierwszej instancji w celu ponownego rozpoznania sprawy czy też dotyczy tylko postępowania pierwszoinstancyjnego zainicjowanego aktem oskarżenia?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

U Z A S A D N I E N I E

Przedstawione Sądowi Najwyższemu w trybie art. 441 § 1 k.p.k. zagadnienie prawne wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 15 grudnia 2006 r., Marian C. został uznany za winnego trzykrotnego popełnienia występku określonego w art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i skazany na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności oraz grzywny w wymiarze 300 stawek dziennych, w wysokości po 50 zł każda.

Od powyższego wyroku apelację wniósł zarówno sam oskarżony, jak i jego obrońca. Rozpoznając wskazane środki odwoławcze, Sąd Okręgowy w K. powziął wątpliwość sprowadzającą się do przytoczonego w komparycji niniejszej uchwały zagadnienia prawnego.

W pierwszej części uzasadnienia postanowienia o wystąpieniu z pytaniem prawnym Sąd Okręgowy zaznaczył, że dostrzegł istotne racje przemawiające za uchyleniem zaskarżonego wyroku, wobec konieczności uzupełnienia materiału dowodowego. W konsekwencji, aktualna staje się potrzeba określenia sądu, któremu przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania powinno nastąpić, z uwzględnieniem przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432).

Przechodząc do zasadniczych wywodów, Sąd występujący z pytaniem prawnym wskazał, że powołaną ustawą dokonano nowelizacji m. in. art. 25 k.p.k., poddając właściwości rzeczowej sądów okręgowych przestępstwa kwalifikowane z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 k.k., a więc takie, jakiego popełnienie zarzucono Marianowi C. Zdaniem Sądu Okręgo-

wego, treść art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r. daje podstawy do stwierdzenia, że przepis ten nie dotyczy kwestii intertemporalnych w zakresie właściwości sądu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, którego przykładem jest uchwała z dnia 30 września 1998 r. (I KZP 14/98, OSNKW 1989, z. 9-10, poz. 42), przyjmuje się bowiem, że przepisy posługujące się – podobnie jak art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r. – sformułowaniem „toczenie się postępowania”, nie dotyczą tzw. „elementów statycznych” procesu, a więc również kwestii właściwości sądu. Skoro tak – wywiódł Sąd Okręgowy w K. – to ustawa z dnia 29 marca 2007 r. zawierała lukę w zakresie wskazania, jaki sąd jest właściwy rzeczowo w wypadku, gdy sprawa należąca według znowelizowanych przepisów do właściwości sądu okręgowego, została np. zawieszona przez rozpoznający ją sąd rejonowy. Sąd występujący z pytaniem prawnym wskazał na możliwe, rozbieżne sposoby rozstrzygnięcia pojawiających się na tym tle wątpliwości, poczynając od porównań z unormowaniami zawartymi w przepisach wprowadzających Kodeks postępowania karnego, poprzez wskazanie na ewentualność stosowania art. 8 ustawy z dnia 29 marca 2007 r., aż po możliwość szerokiej wykładni pojęcia „toczenie się postępowania”, z odwołaniem się do treści art. 1 k.p.k.

W ocenie Sądu Okręgowego w K., ustawowym instrumentem rozwikłania wątpliwości interpretacyjnych było wprowadzenie – na mocy ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2007 r. Nr 178, poz. 1250 – przepisu art. 6a. Jak jednak stwierdził Sąd odwoławczy, nowelizacja sierpniowa rozwiązała kwestię właściwości sądu tylko częściowo, to jest w stosunku do postępowania pierwszoinstancyjnego. Wątpliwe jest natomiast nadal to, czy nowy przepis dotyczy również sytuacji, w których orzeczenie sądu pierwszej instancji zostanie uchylone przez instancję odwoławczą, zwłaszcza, że art. 6a ustawy

z dnia 29 marca 2007 r. – inaczej niż jej art. 6 – nie odwołuje się w swojej treści do stadiów postępowania karnego.

Motywuując tę wątpliwość, Sąd Okręgowy odwołał się do uzasadnienia poselskiego projektu ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r., zgodnie z którym art. 6a miał w zamierzeniu zapobiec praktykom przekazywania przez sądy rejonowe spraw będących w toku sądom okręgowym. Jak zauważa Sąd odwoławczy, niebezpieczeństwo „wędrowki akt” nie występuje jednak w wypadku uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi właściwemu do ponownego rozpoznania. Doceniając wagę tego argumentu, jak i innych racji celowościowych podniesionych w orzecznictwie ukształtowanym przy interpretacji przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego, Sąd Okręgowy stwierdza jednak, że wyprowadzone z nich wnioski pozostają w sprzeczności z rezultatami wykładni językowej art. 6a ustawy z dnia 29 marca 2007 r. W oparciu o tę metodę wykładni można bowiem utrzymywać, że dla spraw, w których wniesiono akt oskarżenia do sądu rejonowego przed datą wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r., sąd ten pozostaje właściwy niezależnie od czasu trwania postępowania.

Prokurator Prokuratury Krajowej w pisemnym stanowisku złożonym do akt sprawy wniósł o podjęcie uchwały następującej treści:

„Zasada petryfikacji właściwości sądu, określona w art. 6a ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432 ze zm.), nie obowiązuje w wypadku uchylenia przez sąd odwoławczy wyroku sądu pierwszej instancji w celu ponownego rozpoznania sprawy.”

Rozstrzygając przedstawione zagadnienie prawne Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W sprawie niniejszej bez wątpienia istnieją przesłanki do podjęcia uchwały w trybie art. 441 § 1 k.p.k., albowiem zarówno nieprecyzyjna technika legislacyjna – którą posłużył się ustawodawca uchwalając ustawę z

dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432), następnie zaś niefortunna próba wyjaśnienia wątpliwości, podjęta w ustawie z dnia 23 sierpnia 2007 r. zmieniającej wskazaną wyżej ustawę (Dz. U. Nr 178, poz. 1250), która nie tylko, że powstałych wątpliwości nie usunęła, ale wręcz je pomnożyła, jak i niespójne wypowiedzi piśmiennictwa [por. A. Rybak-Starczak: Procedura karna: sądy grają w ping-ponga, a Sejm partaczy przepis za przepisem, Rzeczpospolita Nr 205(7802) z dnia 3 września 2007 r.; D. Wysocki: Najnowsze zmiany w procedurze karnej: dwóch prawników – dwie różne oceny, Rzeczpospolita Nr 208(7805) z dnia 6 września 2007 r.], doprowadziły do licznych sprzeczności w orzecznictwie pomiędzy poszczególnymi okręgami sądów apelacyjnych, a nawet w obrębie właściwości miejscowej tych samych sądów apelacyjnych.

Wszystkie te kłopoty występujące w praktyce orzeczniczej zostały prawidłowo zdiagnozowane przez Sąd Okręgowy w K., który w układzie procesowym uprawniającym do sformułowania zagadnienia prawnego przedstawił je Sądowi Najwyższemu.

Sąd odwoławczy skierował pytanie prawne co do obowiązywania tzw. reguły petryfikacji właściwości w przypadku uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, nawiązując jedynie do treści art. 6a, dodanego do ustawy z dnia 29 marca 2007 r. nowelą z dnia 23 sierpnia 2007 r., i niejako przesądzając w końcowej części swego pytania to, że reguła petryfikacji obowiązuje – i to właśnie z uwagi na treść art. 6a – w postępowaniu pierwszoinstancyjnym toczącym się po raz pierwszy, a więc zainicjowanym wniesieniem aktu oskarżenia. Aby odpowiedź na pytanie przedstawione przez tenże Sąd była jasna i pełna, niezbędnym będzie uczynienie przedmiotem rozważań w niniejszej uchwale nie tylko materii, której w sposób ścisły dotyczy przedstawione zagadnienie prawne, ale także i materii, o którą Sąd odwoławczy

co prawda nie pyta, ale która pozostaje w integralnym związku z tą, która wzbudziła jego wątpliwości. Takie poszerzenie obszaru analizy prawnej jest niezbędne także i z tego powodu, że Sąd ten pozostaje w błędzie już co do samych założeń wyjściowych.

Wskazać zatem wypada, że w niniejszej uchwale Sąd Najwyższy rozważy kolejno trzy główne zagadnienia.

Po pierwsze, jaki jest charakter działania tzw. przepisów przechodnich określonej ustawy, a w szczególności, czy skutki prawne wywołane w momencie wejścia w życie przepisów przechodnich mogą działać *ex tunc*. Zatem, czy w ogóle może wywołać jakieś skutki prawne przepis przechodni, jeśli ustawa, której ma on dotyczyć, weszła w życie już wcześniej na regulach opartych o inne przepisy wprowadzające. W tej części uchwały wyjaśniony zostanie charakter przepisu art. 6a noweli sierpniowej, a w szczególności, czy można mu nadać jakiekolwiek znaczenie normatywne przy ustalaniu tego, czy i w jakim zakresie reguła petryfikacji właściwości sądu obowiązuje także i w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r.

Po drugie, jaka reguła postępowania została wyrażona w pierwotnym przepisie przejściowym ustawy z dnia 29 marca 2007 r., to jest w jej art. 6, oraz jak powinno się rozwiązywać na gruncie prawa procesowego ewentualne wątpliwości powstałe w związku z brakiem precyzyjnej regulacji intertemporalnej. W szczególności zaś, jakie względy uznać za priorytetowe przy usuwaniu kolizji pomiędzy regułą bezpośredniego stosowania ustawy nowej a zasadą efektywności postępowania.

Wreszcie po trzecie, jaką regułę w zakresie obowiązywania właściwości rzeczowej sądów należy przyjąć w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. oraz jakie stadia postępowania reguła ta obejmuje.

Z trzech powyższych zagadnień najbardziej jednoznacznie rysuje się to zasygnalizowane w pierwszej kolejności. Należy je omówić w pierwszym rzędzie także i dlatego, że Sąd odwoławczy właśnie w treści art. 6a noweli sierpniowej poszukuje argumentów, które miałyby przemawiać nie tylko za przyjęciem, iż w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. obowiązuje reguła petryfikacji właściwości, ale także i argumentów za tym, na jakie etapy postępowania reguła ta miałaby rozciągać swe działanie. Tymczasem, jasno należy stwierdzić, że art. 6a nie ma żadnego znaczenia normatywnego w tym sensie, że nie może stanowić on podstawy prawnej dla podejmowania decyzji procesowych w przedmiocie właściwości sądów w związku z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r. O tym, że nie mógł on stanowić takiej podstawy prawnej w okresie od dnia 12 lipca 2007 r. (to jest od dnia wejścia w życie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r.) do dnia 27 września 2007 r. (to jest do dnia wejścia w życie przepisów nowelizacyjnych) przesądza już sam fakt, że w tym okresie przepis ten w ogóle nie obowiązywał. Istotniejsze jest zatem wyjaśnienie, dlaczego przepisowi art. 6a także i od dnia 27 września 2007 r. nie można nadawać charakteru normatywnego. Otóż, rozwiązania intertemporalne zawarte w ustawie z dnia 29 marca 2007 r. z momentem wejścia w życie tejże ustawy, to jest z dniem 12 lipca 2007 r., zadecydowały zarówno o tym, według jakich reguł i do jakiego etapu mają toczyć się postępowania, w których przed dniem jej wejścia w życie rozpoczęto rozprawę główną, o tym, jakie reguły dotyczą skuteczności czynności procesowych dokonanych przed dniem wejścia przepisów tej ustawy, jak i o tym, jak należy określać po wejściu w życie przepisów tej ustawy właściwość sądów. Jednakże na skutek zastosowania nieprecyzyjnej techniki legislacyjnej ta ostatnia kwestia wzbudziła liczne wątpliwości. Jak wynika z uzasadnienia projektu ustawy nowelizacyjnej z dnia 23 sierpnia 2007 r. (zob. druk nr 2033 Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej V kadencji), intencją uchwa-

lenia tej ustawy było jedynie usunięcie tych wątpliwości, a nie zmiana stanu normatywnego wprowadzonego ustawą z dnia 29 marca 2007 r. Tak więc, sam ustawodawca uznał, że przepis art. 6a noweli sierpniowej, mający klasyczny charakter przepisu przechodniego, nie może działać *ex tunc*, skoro zmiany w zakresie właściwości, wywołane wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r., nastąpiły już w dniu 12 lipca 2007 r. Gdyby zatem ustawodawca zamierzał w sposób odmienny, niż nastąpiło to we wskazanym wyżej dniu 12 lipca 2007 r., uregulować kwestię właściwości sądów, powinien znowelizować nie treść przepisów wprowadzających ustawę z dnia 29 marca 2007 r., ale treść przepisów Kodeksu postępowania karnego dotyczących właściwości sądów. Nie jest zatem zasadny pogląd, że wszystkie opisane wyżej zawirowania normatywne wywarły ten skutek, iż odmiennie kształtowała się właściwość rzeczowa sądów w okresie od dnia 12 lipca 2007 r. do dnia 27 września 2007 r., a odmiennie po tym dniu, albowiem „rolą art. 6a jest (...) przywrócenie, a następnie utrzymanie właściwości rzeczowej sądów rejonowych” (tak np. P. Pratkowiecki: Problem petryfikacji właściwości rzeczowej sądu w świetle nowelizacji przepisów k.p.k. z lipca 2007 r. – artykuł złożony i zakwalifikowany do druku w Przeglądzie Sądowym). Jak już to bowiem stwierdzono, efekt rzekomego „przywrócenia” właściwości sądów rejonowych mógłby zostać osiągnięty jedynie w drodze ponownej nowelizacji art. 25 k.p.k. i uchwalenia dla tak dokonanej nowelizacji odrębnego przepisu przechodniego. Zatem, ustawę z dnia 23 sierpnia 2007 r. można uznać co najwyżej za nieudolną próbę bardziej precyzyjnego wyrażenia już wcześniej (a więc w ustawie z dnia 29 marca 2007 r.) określonej reguły petryfikacji właściwości. Można więc, jak to czynią niektórzy, przyjąć, że uchwalenie przepisu art. 6a miało charakter „interpretacyjny”, a nie normatywny. Jeśli jednak tak, to zabieg legislacyjny podjęty w dniu 23 sierpnia 2007 r. należy ocenić w sposób wysoce krytyczny, albowiem nie jest rzeczą ustawodawcy uchwalanie przepi-

sów, które nie mają charakteru normatywnego. Gdyby z przepisów ustawy, która weszła w życie w dniu 12 lipca 2007 r., należało w drodze interpretacji wyprowadzić wnioski, że nie przewidziano w nich reguły petryfikacji właściwości sądów, uchwalenie „zmiany” takiej, jak wprowadzona w art. 6a i tak nie miałoby żadnej mocy „sprawczej” i należałoby przyjąć, że nowelizacja ta nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Jeśli zaś wyprowadzenie wniosku interpretacyjnego w kwestii działania takiej reguły bez odwołania się do treści art. 6a i tak było możliwe, nowelizacja była zbędna. Ten krytycyzm jest tym bardziej uzasadniony, że treść art. 6a wzbudziła w orzecznictwie kolejne wątpliwości, błędnie bowiem próbuje się wysnuwać wnioski porównując treść tego przepisu z treścią art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r. Należy zatem zamknąć tę część rozważań dwoma wnioskami związanymi z wykazaniem, że przepis art. 6a nie ma charakteru normatywnego. Po pierwsze, że decyzja interpretacyjna co do tego, czy w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. nastąpiła petryfikacja właściwości rzeczowej sądów, powinna zapaść bez odwoływania się do treści przepisu art. 6a, jako podstawy prawnej tego ustalenia. Po drugie, że treść przepisu art. 6a nie może także służyć za punkt odniesienia przy wykładni, jakie etapy postępowania są objęte ewentualną petryfikacją.

Przechodząc do omówienia drugiego z zagadnień wyróżnionych jako wiodące, należy na wstępie rozstrzygnąć, czy także i na gruncie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. uznać należy, że pojęcie „postępowanie toczy się” oraz pojęcia zbliżone, np. „sprawy (...) toczą się” (użyte w art. 6), obejmuje jedynie tzw. „kinetykę” procesu, to jest tok i tryb postępowania, czy też trzeba mu nadać znaczenie szersze, obejmujące również materię związaną z tzw. „statyką” procesu, a więc także i problematykę właściwości sądu. Gdyby bowiem założyć poprawność tego drugiego wariantu rozumowania, zarówno odpowiedź na pytanie „czy”, jak i odpowiedź na pytanie „na jakim etapie postępowania”, w kontekście petryfikacji właściwości rysowałaby się

zupełnie jednoznacznie, zgodnie z brzmieniem przepisu art. 6 ustawy. Rzecz jednak w tym, że musiałyby istnieć jakieś istotne racje normatywne, w odwołaniu do których można byłoby przyjąć, że interpretacja przyjęta w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1998 r., I KZP 14/98 (OSNKW 1998, z. 9-10, poz. 42) nie jest poprawna albo, że w nowym kontekście normatywnym straciła swą aktualność. Przypomnijmy, że we wskazanej uchwale składu powiększonego, Sąd Najwyższy interpretując przepis analogiczny w swej treści do art. 6 ustawy (pomijając, rzecz jasna, kwestię stylizacji), a to art. 8 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 556 ze zm.), wyjaśnił, iż określenie w nim użyte „postępowanie toczy się według przepisów (...) postępowania karnego” nie odnosi się do właściwości sądu, lecz do innych przepisów dotyczących „toczenia się” postępowania, natomiast właściwości sądu dotyczy wyłącznie art. 7 tychże przepisów wprowadzających. Tam też po raz pierwszy w orzecznictwie w tak wyraźnej formie wskazano na różnice w znaczeniu przepisów dotyczących „kinetyki” i „statyki” procesu i wykazano, że w zakresie owej „statyki”, a w szczególności w związku z uregulowaniem właściwości rzeczowej sądów, *ratio legis* przepisów intertemporalnych ukierunkowane jest na „wyłączenie różnorodnych negatywnych konsekwencji, jakie w związku ze zmianą właściwości dokonaną w nowym kodeksie pociągałaby za sobą «wędrowka» spraw między sądami rejonowymi i wojewódzkimi.”. Bardzo silnie zaakcentowano też, że „ze względu na znaczenie zasady rozpoznawania spraw karnych przez sąd wyznaczony w ustawie niepodobna akceptować wykładni, w świetle której o tym, jaki sąd jest właściwy do rozpoznania sprawy, mogłyby decydować różne «manewry» uczestników procesu”. Wprawdzie w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. sytuacja jest nieco odmienna, bowiem nowela ta nie zawiera odpowiednika art. 7 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego, niemniej jed-

nak zawarta w treści przywołanej uchwały wykładnia pojęcia „postępowanie toczy się”, zdaniem składu orzekającego podejmującego niniejszą uchwałę, nie straciła swej aktualności. Przemawia za tym szereg argumentów. Po pierwsze, taka sama zmiana kontekstu normatywnego, jaką wskazano wyżej, miała miejsce już w momencie wejścia w życie ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155), której art. 5 stanowił odpowiednik zarówno art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r., jak i art. 8 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego, a która również nie zawierała odpowiednika art. 7 przepisów przechodnich do k.p.k. Pomimo tego w postanowieniu z dnia 3 kwietnia 2006 r., II KK 157/05 (OSNKW 2006, z. 6, poz. 58), wprawdzie w odniesieniu do innej kwestii (nie właściwości, ale obsady sądu), Sąd Najwyższy stwierdził, że „użyte w art. 5 ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155) określenie, że w sytuacjach opisanych w tym przepisie «postępowanie toczy się według przepisów tej ustawy» nie odnosi się do obsady sądu”, wywodząc w uzasadnieniu tego judykatu zarówno to, że „przepisy regulujące skład sądu wiążą się niewątpliwie ze «statyką» procesu”, jak i to, że istotne racje wskazane w uchwale składu 7 sędziów nie uległy dewaluacji pomimo zmiany kontekstu normatywnego. Racje te zachowały, z kolei, w pełni aktualność na gruncie zmian nowelizacyjnych z dnia 29 marca 2007 r. Raz jeszcze przypomnieć zatem należy, że w art. 8 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego, podobnie jak w art. 5 noweli z dnia 10 stycznia 2003 r. oraz właśnie w art. 6 noweli z dnia 29 marca 2007 r. mowa jest jedynie o tych przepisach procesowych, według których „postępowanie

toczy się”. Zważywszy, że przepisy te pozostały ściśle powiązane z rozprawą główną, a to z jej „rozpoczęciem”, zasadne jest stwierdzenie, iż chodzi tu jedynie o stosowanie przepisów ściśle związanych z tokiem postępowania w ramach rozprawy głównej. Zakładając konsekwencję terminologiczną związaną z postulowaną racjonalnością ustawodawcy, przyjąć trzeba, że gdyby ustawodawcy chodziło o to, aby w sytuacjach wymienionych w art. 6 noweli z dnia 29 marca 2007 r. stosować wszystkie przepisy, a nie tylko dotyczące „toczenia się postępowania”, a więc także przepisy dotyczące statyki procesu, to użyłby on jednoznacznego określenia, identycznego z występującym w art. 8 tejże ustawy, a mianowicie, że „stosuje się (tę) ustawę” (por. z argumentacją, do której odwołano się zarówno we wskazanym wyżej postanowieniu SN z dnia 3 kwietnia 2006 r., jak i w uzasadnieniu uchwały SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 27/03, OSNKW 2003, z. 11-12, poz. 90).

O tym, że art. 6 ustawy wskazuje, najkrócej rzecz ujmując, to „jak sądzić”, a nie „kto ma sądzić” (a więc jaki sąd i przy jakiej obsadzie), przemawia zresztą nie tylko to, że także i w omawianym w niniejszej uchwale kontekście normatywnym dyspozycja analizowanego przepisu została ściśle powiązana z rozprawą główną, ale także i to, że niewiele warta byłaby taka petryfikacja właściwości rzeczowej sądów rejonowych, która – w związku z treścią art. 6 – upadałaby po podjęciu m. in. decyzji o odroczeniu rozprawy, co jest w praktyce orzecniczej zjawiskiem bardzo częstym i pozwalającym na nieograniczone wręcz pole ewentualnych manipulacji nie tylko ze strony sądu (chcącego np. „pozbyć się” rozpoczętej, a pracochłonnej sprawy), ale przede wszystkim stron procesowych (chcących – z różnych powodów – dokonania już nie tylko zmiany składu, ale i właściwości sądu).

Nie jest również prawdziwy argument, że przy ograniczeniu pola działania art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r. wyłącznie do „kinetyki” pro-

cesu, powiązanej z rozprawą główną, przepis ten byłby – z uwagi na zakres zmian dokonanych tą nowelą – tzw. normą pustą. Zważyć bowiem należy, że w art. 2 pkt 26 analizowanej ustawy nowelizacyjnej dokonano istotnej zmiany art. 469 k.p.k., dotyczącej stosowania trybu uproszczonego. Zgodnie z dotychczasowym brzmieniem przepisu sąd rozpoznawał sprawę w trybie uproszczonym także wówczas, gdy z przyczyn wskazanych w art. 325i § 1 *in fine* k.p.k., postępowanie przygotowawcze zakończono w formie śledztwa. Po noweli z marca 2007 r. (zmiany w art. 469 k.p.k. oraz zmiany w art. 325i § 1 k.p.k.) tryb uproszczony dopuszczalny jest jedynie w sprawie, w której było prowadzone dochodzenie. Tak więc, jedynie rozwiązanie przewidziane w art. 6 ustawy zdolne jest zapobiec temu, aby w sprawach, w których rozprawę główną rozpoczęto przed dniem 12 lipca 2007 r. i prowadzono postępowanie uproszczone pomimo zakończenia postępowania przygotowawczego w formie śledztwa, nie było konieczne po tej dacie dokonywanie przez sąd zmiany trybu procedowania na zwyczajny z wszystkimi tego konsekwencjami, np. brakiem możliwości zastosowania art. 477 k.p.k., obliczaniem długości okresu dopuszczalnej przerwy w rozprawie, itp. (te dwa ostatnie uwarunkowania prawidłowo dostrzegł P. Pratkowiecki w powołanym artykule).

Jeśli zatem tzw. reguła petryfikacji właściwości sądu nie może być na gruncie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. wywiedziona z treści jej art. 6, albowiem reguły określone w tym przepisie dotyczą jedynie tzw. „kinetyki” procesu, należy – wobec braku w tej ustawie odpowiednika art. 7 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego – zadać pytanie, czy przypadkiem, co do właściwości, przepisy tej ustawy nie „złapały w locie” wszystkich układów procesowych, nakazując – niezależnie od etapu i stadium zaawansowania postępowania – dokonać przekazania sprawy sądowi określonemu w art. 25 k.p.k. w nowym jego brzmieniu. Ujmując zaś problem od drugiej strony: czy możliwe i zasadne jest dokonanie wykładni, w

myśl której reguła petryfikacji właściwości sądu ma zastosowanie także w związku z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r., pomimo tego, że ustawa ta nie zawiera odpowiednika art. 7 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego, a co więcej – pomimo tego, że art. 8 noweli marcowej nakazuje w razie wątpliwości, czy stosować prawo dotychczasowe, czy przepisy tejże ustawy, stosować ustawę, a więc prawo „nowe”. Trudności interpretacyjne pogłębia to, że na gruncie analogicznych rozwiązań normatywnych występujących w przeszłości nie osiągnięto jednolitości poglądów. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na to, że także obszerna nowela do Kodeksu postępowania karnego z dnia 10 stycznia 2003 r., dokonująca zmian w zakresie właściwości rzeczowej (i to „w obu kierunkach”), nie była opatrzona przepisem przechodnim stanowiącym odpowiednik art. 7 p.w. k.p.k., a co więcej, brzmienie jej art. 5 stanowiło wierny odpowiednik art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r., zaś art. 9 noweli styczniowej z 2003 r. stanowił wierny odpowiednik art. 8 noweli marcowej z 2007 r. Część sądów przyjmowała, że w sytuacji, gdy art. 5 ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. nie dotyczy kwestii właściwości, zaś nowela ta nie zawiera odpowiednika art. 7 p.w. k.p.k. – ustalanie właściwości powinno po wejściu w życie tej noweli odbywać się poprzez bezpośrednie stosowanie art. 25 w nowym brzmieniu, niezależnie od etapu postępowania (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 września 2003 r., II AKa 204/03, OSA 2004, z. 4, poz. 22). Część sądów przyjmowała jednak w ślad za poglądem wyrażonym w doktrynie (zob. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, wyd. 3, Warszawa 2007, s. 210 – 211), że pomimo tego, iż w noweli styczniowej zabrakło przepisu będącego odpowiednikiem art. 7 p.w. k.p.k., uznać jednak należy – z odwołaniem się do wykładni funkcjonalnej – że także z wejściem w życie tej noweli doszło do petryfikacji właściwości rzeczowej, z tą jednak różnicą, iż elementem rozstrzygającym o takiej petryfikacji miało być roz-

poczęcie przed dniem 1 lipca 2003 r. (a więc przed wejściem w życie noweli styczniowej) rozprawy głównej.

Rozstrzygając to ostatnie zagadnienie, w pierwszej kolejności należy wskazać, że rozwiązania prawa intertemporalnego w zakresie materii procesowej mogą odwoływać się do dwóch reguł, a mianowicie albo do reguły bezpośredniego stosowania ustawy nowej (nazywanej też często w obiegowym języku praktyków regułą „chwytania w locie” przez nowe przepisy określonych zdarzeń i stanów procesowych) albo do reguły dalszego obowiązywania dawnego prawa (nazywanej w tym samym języku regułą „petryfikacji” określonych zdarzeń i stanów procesowych, przy czym w wypadku odwołania się do tej ostatniej reguły dodatkowym problemem interpretacyjnym może być to, na jakich etapach dalszego procedowania owa petryfikacja będzie obowiązywała). Nic nie stoi, rzecz jasna, na przeszkodzie, aby na gruncie tej samej ustawy niektóre zdarzenia i stany procesowe poddane zostały działaniu jednej z tych reguł, zaś inne – drugiej z nich. Pożądany stan precyzji legislacyjnej ustawodawca zapewnia wówczas, gdy przepisy przechodnie wchodzącego w życie aktu prawnego, po zastosowaniu metody wykładni językowej, pozwalają na udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jakie zdarzenia i stany procesowe oceniać należy w świetle każdej z powyższych reguł. W ustawie z dnia 29 marca 2007 r. taką jednoznaczność ustawodawca zapewnił, jak to już wyżej wskazano, jedynie w odniesieniu do tych znowelizowanych przepisów, które regulują tzw. „kinetykę” procesu, odwołując się w art. 6 do reguły ograniczonej (albowiem obowiązującej jedynie do końca postępowania w danej instancji), a nadto i bardzo niestabilnej (niweczonej bowiem ziszczeniem się któregośkolwiek z warunków przewidzianych w drugiej części przepisu) petryfikacji. Nie oznacza to jednak, że – w drodze rozumowania niejako z przeciwieństwa – należy przyjąć, iż w odniesieniu do znowelizowanych przepisów regulujących tzw. „statykę” procesu, w szczególności zaś kwestię właściwości sądu,

ustawodawca jednoznacznie opowiedział się za działaniem reguły bezpośredniego stosowania ustawy nowej. Absolutną jednoznaczność zapewniałoby jedynie zamieszczenie w noweli z marca 2007 r. przepisu stanowiącego, że jeżeli na podstawie przepisów tej ustawy nastąpiła zmiana właściwości sądu, stosuje się przepisy ustawy nowej (czy też przepisu zbliżonego w treści). Tymczasem, w kwestii regulacji dotyczących właściwości sądu nie zawarto ani takiego rozstrzygnięcia, ani rozstrzygnięcia przeciwnego, opowiadającego się za zastosowaniem w tej sferze reguły petryfikacji (np. zbliżonego w treści do art. 7 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego). Pozwala to na stwierdzenie, że w tym zakresie istnieje stan luki regulacyjnej.

Powyższa konstatacja nakazuje z kolei rozstrzygnąć, czy w wypadku stwierdzenia luki regulacyjnej nie należy odwołać się do treści art. 8 noweli, uznając, że ponieważ w analizowanym zakresie istnieje wątpliwość, czy stosować prawo dotychczasowe, czy przepisy nowelizacji marcowej, zatem należy stosować tę ostatnią ustawę. Decyzja taka byłaby jednak przedwczesna, albowiem stan wątpliwości, o którym mowa w art. 8 noweli, nie powinien być stwierdzany przed zbadaniem, czy wątpliwości tych nie da się i nie należy usunąć, przy odwołaniu się do innych, znanych teorii prawa, metod wykładni, w tym wykładni celowościowej i reguł dotyczących wypełniania luk w drodze analogii. Zabieg powyższy byłby niedopuszczalny jedynie w wypadku stwierdzenia, że dostrzeżona luka jest luką aksjologiczną, to znaczy w sytuacji, gdy ustawodawca celowo nie uregulował analizowanej kwestii, gdyż w takiej sytuacji brak regulacji musi być poczytywany za regulację negatywną (por. L. Morawski: Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz, Toruń 2002, s. 193). Przyjęcie tego ostatniego założenia byłoby jednak możliwe tylko wówczas, gdyby należało bez wątpienia stwierdzić, że brak umieszczenia w noweli marcowej regulacji przechodniej dotyczącej przepisów z zakresu tzw. „statyki” procesu był świadomą decyzją ustawo-

dawcy, zmierzającą do poddania tej sfery działaniu reguły bezpośredniego stosowania ustawy nowej. O tym zaś, że tak nie było, najwymowniej świadczy podjęcie owej nieudolnej próby ratunkowej, w postaci uchwalenia „noweli do noweli”, w tym celu, aby ujawnić zamierzenie wręcz przeciwne, mające przyświecać ustawodawcy, a mianowicie objęcia także i kwestii właściwości sądu regułą dalszego obowiązywania dawnego prawa, a więc w istocie regułą petryfikacji.

Powrócić zatem wypada do pytania, czy bez bezpośredniego odwoływania się do treści art. 6a, ale pamiętając o jego wskazanym i wykorzystanym wyżej znaczeniu interpretacyjnym, można uzasadnić, że ustawa z dnia 29 marca 2007 r. w jej pierwotnym brzmieniu także kwestię ustalania właściwości sądu poddawała regule petryfikacji, nie zaś regule bezpośredniego działania ustawy nowej. W świetle tego, co zostało wyjaśnione we wcześniejszych fragmentach niniejszej uchwały, jest rzeczą oczywistą, że przepis art. 7 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego nie może mieć w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. bezpośredniego zastosowania, albowiem – jako przepis intertemporalny – „wyczerpał on swoją moc” z dniem wejścia w życie tej ustawy, którą wprowadzał, a więc z dniem wejścia w życie Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. Tak więc ustalanie właściwości sądu z bezpośrednim odwoływaniem się do tego właśnie przepisu możliwe jest, co prawda, także i dzisiaj, ale jedynie w odniesieniu do tej nielicznej, a być może w ogóle nieistniejącej już, puli spraw, w których akt oskarżenia wniesiony został przed dniem 1 września 1998 r. Nie oznacza to jednak, że treść przepisu art. 7 p.w. k.p.k. należy uznać za całkowicie obojętną dla zagadnienia rozstrzyganego w niniejszej uchwale. O ile bowiem przepis ten nie może mieć na gruncie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r. zastosowania bezpośredniego, o tyle jego treść może służyć do wyprowadzania wniosków interpretacyjnych w drodze wykładni prowadzonej *per analogiam*. Jest zaś

ona uprawniona z uwagi na stwierdzony stan luki regulacyjnej i wykazanie, że luka ta nie ma charakteru aksjologicznego. Zdaniem Sądu Najwyższego, bardzo silne racje celowościowe przemawiają za sięgnięciem, przy dokonywaniu zasadniczej wykładni przepisów intertemporalnych ustawy z dnia 29 marca 2007 r., właśnie do analogii z art. 7 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego. Nie ma potrzeby przeprowadzania szerszego wywodu dla wykazania, że to przede wszystkim względy celowościowe, związane z zasadą efektywności postępowania, zadecydowały o odwołaniu się przez ustawodawcę w zakresie „kinetyki” procesu do co prawda ograniczonej, ale jednak pozwalającej na zapewnienie względnej ciągłości procesów będących w toku, reguły dalszego obowiązywania dawnego prawa – zarówno na gruncie przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego (art. 8), jak i na gruncie kolejnych nowel, w tym także i noweli styczniowej z 2003 r. (art. 5), jak i noweli marcowej z 2007 r. (art. 6). Zważyć zatem należy, że te same cele – wzgląd na efektywność postępowania – przeciwstawiają się przyjęciu odmiennej reguły, to jest bezpośredniego stosowania ustawy nowej, w przypadku przepisów dotyczących właściwości. Należy mieć w polu widzenia to, że w wypadku przyjęcia, iż zmiany właściwości podporządkowane są regule bezpośredniego stosowania ustawy nowej, w istocie zmiany te działałyby – z wyłączeniem pewnych etapów procedowania, do której to kwestii wypadnie powrócić w końcowej części uchwały – w ten sposób, że wiele, niejednokrotnie bardzo zaawansowanych postępowań, musiałoby zostać „cofniętych” do wcześniejszej fazy. Dlatego też na gruncie przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego reguła petryfikacji znalazła w tym zakresie szersze nawet zastosowanie niż w odniesieniu do przepisów z zakresu „kinetyki” postępowania. Racje te nie uległy przewartościowaniu także i po wejściu w życie noweli z dnia 29 marca 2007 r. W rezultacie, poprzez zastosowanie analogii do art. 7 p.w. k.p.k., można i należy przyjąć, że także

kwestia właściwości sądu poddana została w dniu wejścia w życie tej ustawy regule dalszego obowiązywania dawnego prawa, pomimo tego, że reguła petryfikacji nie została w przepisach ustawy marcowej jednoznacznie wyrażona w odniesieniu do znowelizowanych przepisów dotyczących „statyki” procesu.

Na koniec, i tym razem już w ścisłym nawiązaniu do treści przedstawionego pytania prawnego, rozstrzygnąć należy, na jakich etapach postępowania w odniesieniu do kwestii właściwości sądu winna działać reguła dalszego obowiązywania dawnego prawa. Rozwiązując ten problem na gruncie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r. przede wszystkim nie można uznać, że punktem odniesienia prowadzonej wykładni jest treść jej art. 6a. Skoro, jak wywiedziono w pierwszej części niniejszej uchwały, przepis ten nie ma charakteru normatywnego, zatem nie należy odwoływać się do argumentu, że to jego wykładnia językowa przemawia za poglądem, iż reguła petryfikacji nie doznaje żadnych ograniczeń, jeśli tylko akt oskarżenia został wniesiony przed wejściem w życie ustawy nowelizacyjnej. Za właściwy punkt odniesienia do określenia etapu, na jakim powinna działać reguła petryfikacji, należy zatem, także i na gruncie przepisów noweli z dnia 29 marca 2007 r., uznać te wszystkie elementy, które brane były pod uwagę przy rozstrzyganiu tożsamej kwestii na gruncie stanu normatywnego, do którego odwołano się przy prowadzeniu wykładni z analogii co do samego objęcia kwestii „statyki” procesu regułą petryfikacji. Najkrócej rzecz ujmując można byłoby zatem stwierdzić, że ograniczenie reguły bezpośredniego stosowania ustawy nowej powinno działać na tych etapach postępowania, na jakich reguła ta wyrzeć może omówiony wyżej, wysoce dysfunkcyjny efekt.

Zatem w orzecznictwie prawidłowo wskazano, że z chwilą zakończenia postępowania w danej instancji ustają wszelkie zagrożenia dla efektywności postępowania związane ze stosowaniem reguły bezpośredniego

stosowania nowego prawa, a więc tracą rację bytu argumenty przemawiające za stosowaniem reguły petryfikacji właściwości. Na gruncie stanu prawnego powstałego po wejściu w życie przepisów nowego Kodeksu postępowania karnego, pierwszy względy te dostrzegł i prawidłowo uwzględnił Sąd Apelacyjny w Warszawie, stwierdzając w wyroku z dnia 24 września 1999 r., II Akz 362/99, OSA 2000, z. 3, poz. 21, że „w przypadku uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji w celu ponownego rozpoznania sprawy, sąd odwoławczy ma obowiązek zbadania, czy obowiązująca – według Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. – w czasie rozpoznania sprawy właściwość rzeczowa sądu nie uległa zmianie w myśl przepisów obecnie obowiązującego Kodeksu postępowania karnego z 1997 r., a jeśli tak, to winien przekazać sprawę do rozpoznania sądowi, nie poprzednio, a obecnie właściwemu”. W uzasadnieniu tego orzeczenia zasadnie pogląd ten powiązано z zasadą „stadialności”, która obowiązuje w procedurze karnej (por. M. Cieślak: Polska procedura karna, Warszawa 1971, s. 52 i n.), która to zasada – dzieląc postępowanie karne na poszczególne etapy, stadia i podstadia – wiąże zarówno z ich początkiem, jak i ich zakończeniem określone skutki prawne. W ten sposób zasada „stadialności” dotyczy również postępowania przed uprawomocnieniem się wyroku. Sąd ten zwrócił też uwagę na to, że aczkolwiek wyrok sądu drugiej instancji, uchylający orzeczenie pierwszoinstancyjne, nie może być traktowany jak akt oskarżenia inicjujący postępowanie jurysdykcyjne, z czym art. 7 p.w. k.p.k. wiązał skutki dla ustaleń w kwestii właściwości rzeczowej, jednakże jednocześnie nie ulega wątpliwości, iż wyrok ten inicjuje na nowo pierwszoinstancyjne rozpoznanie sprawy (po zakończeniu pierwszych dwóch etapów – głównego i odwoławczego – tego postępowania). Szczęólnego podkreślenia wymaga to, że owo „nowe” rozpoznanie sprawy następuje jedynie w granicach, w jakich nastąpiło przekazanie, a przy tym może być ono nadto zeterminowane wiążącymi wskazówkami sądu odwoławczego co do dalszego

postępowania i wiążącymi zapatrywaniem prawnymi (art. 442 § 1 i § 3 k.p.k.). W rezultacie, nie ma racjonalnych powodów, aby w tym właśnie momencie zaniechać ponownego rozważenia kwestii właściwości rzeczowej, zgodnie z brzmieniem już nowych przepisów. Sąd ten prawidłowo też dostrzegł, że *ratio legis* unormowania przyjętego w art. 7 p.w. k.p.k., które sprowadza się do uniemożliwienia „manewrowania” sprawami oczekującymi, bądź będącymi w toku – poprzez ich przekazywanie między sądami rejonowymi i okręgowymi w związku ze zmianą właściwości, co pociągałoby nieuzasadnioną „wędrówkę” spraw – niejako upada na etapie drugoinstancyjnego rozpoznania sprawy, kiedy konsekwencją uchylenia wyroku jest podjęcie decyzji typu praworządnościowego, jaką stanowi przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi. Podobną argumentację zaprezentował Sąd Najwyższy uzasadniając wyrok z dnia 14 lutego 2001 r., V KKN 368/00 (OSNKW 2001, z. 3-4, poz. 26), w którego tezie trzeciej stwierdzono, że „zasada petryfikacji właściwości sądu, określona w art. 7 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego, nie obowiązuje w wypadku uchylenia przez sąd odwoławczy wyroku sądu pierwszej instancji w celu ponownego rozpoznania sprawy, a tym bardziej w wypadku uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji przez sąd kasacyjny po wzruszeniu prawomocności wyroku”. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że także odwołanie się do wykładni językowej prowadzi do analogicznego wniosku, jak zastosowanie wykładni celowościowej. Skoro bowiem skutki działania tej regulacji ustawodawca związał na gruncie art. 7 p.w. k.p.k. z wniesieniem aktu oskarżenia, co w oczywisty sposób łączy się z rozpoznaniem sprawy przez sąd pierwszej instancji, to uprawnione jest stwierdzenie, że także wykładnia werbalna pozwala na przyjęcie, iż tylko do postępowania zakończonego wyrokiem po wniesieniu aktu oskarżenia, a więc jedynie do postępowania pierwszoinstancyjnego, ogranicza się regulacja art. 7 p.w. k.p.k. Najwyższa instancja sądowa w przywoływanym orzeczeniu bardzo

silny akcent położyła także i na to, że interpretacja odmienna powodowałaby nieuzasadnione żadnymi racjonalnymi względami przedłużenie stanu przejściowego, polegającego na jednoczesnym funkcjonowaniu dwóch procedur w zakresie właściwości rzeczowej sądów, zaś szczególny anachronizm takiej sytuacji dałby się obserwować, np. w wypadku uchylenia wyroku po wielu latach, w wyniku uwzględnienia nadzwyczajnego środka odwoławczego. Do identycznych motywów odwołał się Sąd Najwyższy także w postanowieniu z dnia 10 listopada 2004 r., II KK 322/04 (LEX nr 141333).

Podsumowując, należy zatem wyrazić pogląd, że reguła petryfikacji właściwości sądu, która ma zastosowanie także w związku z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432), powoduje, że sąd właściwy do rozpoznania sprawy według przepisów obowiązujących przed zmianą stanu prawnego zachowuje swą właściwość do zakończenia sprawy w danej instancji.

Jest rzeczą oczywistą, że nie ulega także zmianie właściwość funkcjonalna sądu, który powinien rozpoznać środek odwoławczy. Jeśli – w rezultacie działania reguły petryfikacji właściwości – sądem wydającym rozstrzygnięcie w pierwszej instancji był sąd rejonowy, sądem właściwym do rozpoznania środka odwoławczego jest sąd okręgowy (art. 25 § 3 k.p.k.), który dopiero w wypadku konieczności wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym przekazuje, po uchyleniu rozstrzygnięcia, sprawę do ponownego rozpoznania sądowi właściwemu według brzmienia przepisu ustalonego ustawą z dnia 29 marca 2007 r.